

Tu i teraz - wystawa festiwalu Łódź Czwerech Kultur 2022

Wystawę „Zbliżenia” zorganizowano na trzech piętrach pustej kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 147 w partnerstwie festiwalu i Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (kurator – Artur Chrzanowski). Przy takiej liczbie uczestników i masie kulturowych uwarunkowań trudno o spójność przekazu – wtedy zaletą staje się różnorodność. Bogactwo wykorzystanych mediów, materiałów, środków artystycznych, stylistyk. Znalazły się tu i obrazy, i obiekty (także biżuteryjne), i rzeźby, i rysunki, i hafty, i mural, i instalacje, i filmy wideo. Jest też tkanina w postaci siatek maskujących, od 24 lutego, z inicjatywy Izabeli Stronias i Olesyi Datsko, tkanych grupowo w łódzkiej ASP dla ukraińskiej armii. Na potrzeby wystawy nazwane arrasami wojennymi, stają się tu symbolem i sednem międzynarodowej współpracy (w tym przypadku polsko-ukraińskiej) – w dramatycznej sytuacji artyści nie tylko mają moc podtrzymywania na duchu i wzbudzania nadziei, ale też są w stanie realnie pomóc. Palce nawykłe do wytwarzania sztuki mogą przysłużyć się ochronie życia.

Ukraina – co oczywiste i spodziewane – ma na tej ekspozycji miejsce szczególne. W efekcie toczącej się wojny Łódź wzbogaciła się o 86 tysięcy ukraińskich uchodźców (dane z maja) – część z nich zostanie naszymi sąsiadami na stałe, stanowiąc kolejny komponent lokalnego tygla dialogujących kultur. To musiało wybrzmieć podczas festiwalu, który wcześniej zauważał już obecność kultury gruzińskiej czy dalekowschodniej.

Tekst kuratorski zapowiadał, że „Na wystawę złoży się kilkanaście prezentacji, z których każda stanowi odrębną opowieść o teraźniejszości Łodzi jako wspólnego miasta-świata z perspektywy dzisiejszego mieszanego, globalnego społeczeństwa”. Ja jednak nie dostrzegłam tu zawężonej łódzkiej perspektywy (poza pojedynczymi realizacjami) – raczej uniwersalną problematykę. Taka prezentacja mogłaby się odbyć w każdym innym miejscu – i to oczywiście nie jest zarzut.

Prezentacji jest znacznie więcej niż kilkanaście – prace zajmują każdy pokój i pokój historycznej kamienicy. Zróżnicowanie wystawy dotyczy także możliwości odbioru dzieł – są takie, które odczytuje się intuicyjnie i takie, których przekaz jest niejasny. Pomagają opisy umieszczone przy każdej realizacji (wzbogacone notkami o artystach). Dodam może, że wśród zaproszonych do współpracy są nie tylko twórcy, ale też pisarze czy naukowiec. Wszyscy oni mówią o sprawach, które wydają im się ważne bądź godne odnotowania. O czym konkretnie? Każda realizacja o czym innym.

Próbką tego zróżnicowania niech będą przykłady kilku prac, które najmocniej utkwiły mi w pamięci. Tomasz Kwiatkowski na malutkich płótnach ilustruje w uroczo „nieporadnym” stylu scenki podpatrzone w okolicach Bałuckiego Rynku i Zielonego Rynku – ów lokalny sznyt, łącznie z „tubylczym” językiem. Ludzie nie mają twarzy, zaznaczeni są jedynie plamami farby. Artysta dostrzega to, co dla łódzian stało się już niezauważalne – wszak jego spojrzenie jest w miarę świeże, bo jakiś czas temu przybył tu z Warszawy. Kwiatkowski komentuje też ogólnopolską rzeczywistość – przedstawiając dzielną Polskę jako ostatni bastion chrześcijaństwa. Paweł Szlotawa interpretuje romską kulturę, malując wdzięczne, barwne obrazy w bajkowym, infantylnym stylu – z jakim kojarzy nam się ta kultura. Wojciech Pawliczuk, nazywający siebie „zbieraczem śmieci”, tworzy płaskorzeźby oraz fascynujące totemy zmontowane ze znalezionych w dawnych fabrykach, opuszczonych łódzkich kamienicach czy ulicznych zaułkach drewnianych elementów (w totemach dochodzą zwierzęce czaszki) – które są zarazem znakiem jakiegoś schyłku, jak i nowego początku.

W rozbudowanej instalacji Andrzeja Chętki pojawia się temat pamięci, ale i powtarzalności historii. Artysta, zainspirowany spotkaniem z dwoma nastolatkami zbiegłymi z Ukrainy, wraca do historii rodzinnej – ojca i stryja, którzy byli dokładnie w tym samym wieku, co ci chłopcy, gdy 83 lata temu musieli uciekać przed Sowietami. Świat kołem się toczy. Bronka Nowicka mówi o przemijaniu (także przemijaniu pamięci) – jej instalacja składa się z ułożonych równo na dużym stole poplamionych torebek po herbacie z zamkniętymi w środku, ledwie widocznymi fotograficznymi portretami członków jej rodziny, przyjaciół, ale i ludzi prawie jej obcych (ciekawe, bo ta praca wygląda, jakby autorka czerpała jednocześnie z twórczości Christiana Boltanskiego, Wojciecha Prażmowskiego i Antoniego Starczewskiego). Intermedialna artystka, reżyserka i poetka podkreśla wagę „bycia z ludźmi tu i teraz”. Tegoroczna festiwalowa wystawa jest właśnie takim byciem...

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Zbliżenia” - wystawa zbiorowa w ramach festiwalu Łódź Czterech Kultur w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 147, czynna 9-17 IX 2022, codziennie w godz. 16-19; kurator - Artur Chrzanowski.

Artyści-gospodarze: Agnieszka Chojnacka, Bronka Nowicka, Mateusz Bidziński, Izumi Yoshida, Zbigniew Olszyna, Sergiusz Kuchczyński, Paweł Szlotawa, Dominika Krogulska-Czekalska, Wojciech Pawliczuk, Aleksandra Gieraga, Tomasz Matuszak, Marina Naumchuk, Allan Dransfield, Marta Krześlak, Andrzej Chętko, Maria Lasmakova, TOPE&Gu-Tang Clan, Tomasz Kwiatkowski, Artur Chrzanowski.